

**(Il Tempo - F.Biafora) Roma próbuje niemożliwego przedsięwzięcia. Na długiej i krętej drodze prowadzącej do wyboru nowego trenera zarejestrowano pierwszy kontakt z Antonio Conte. Salentyński trener znajduje się obecnie w sporze sądowym z Chelsea o 23 mln euro, ale mimo wojny prawnej ze swoim byłym klubem nie miałby żadnego problemu by rozpocząć kolejną przygodę, mając kontrakt, który wygasa 30 czerwca 2019 roku.**

Profil Conte jest preferowany przez prezydenta Pallottę, aby zrewitalizować Romę po ciężkim sezonie i dlatego jeden z menadżerów Giallorossich (nie Baldini) zrobił pierwsze wstępne podejście. Doszło w ostatnich dniach do spotkania z trenerem w Toskanii, twarzą w twarz w wielkim sekrecie, czego na ten moment strony nie potwierdzają. Jednak od tego miejsca do mówienia o porozumieniu jest bardzo daleko. Nazwisko Conte praktycznie wrywa z krzesel kibiców Romy, którzy żądają głośno trenera o jego prestiżu, aby wrócić ponownie do marzeń. Przekonanie byłego selekcjonera Włoch jest jednak zadaniem bardziej niż trudnym, również z powodu konkurentów: Inter nie zdecydował jeszcze czy zatwierdzić Spallettiego czy nie i flirtuje właśnie z Conte, w Juventusie do rozwiązania jest niewiadoma z Allegrim i ewentualnym rozwodem, który mógłby doprowadzić do niesamowitego powrotu trenera z Lecce.

Pewne jest, że z Conte Roma podniosłaby poprzeczkę celów i dlatego jest pierwszy na liście. Myśli się o możliwości znalezienia porozumienia odnośnie bogatego wynagrodzenia, którego żąda, dzięki awansowi do Ligi Mistrzów, który pomógłby operacji zarówno pod względem ekonomicznym (70 mln euro przychodów z rozgrywek w tym sezonie) jak i technicznym. Strona sportowa jest prawdopodobnie tą najważniejszą dla Conte, który jest przyzwyczajony do walki o wygraną (osiem tytułów w karierze), a nie tylko do rywalizacji. By go przekonać konieczne będzie zagwarantowanie woli zbudowania drużyny będącej w stanie rywalizować z Juventusem o scudetto i ponadto będzie musiał pokonać mały strach: są obawy, że nie zostałby dobrze przywitany w stolicy Włoch z uwagi na bycie symbolem Bianconerich.

Poza trenerem z Lecce w notesie klubu są też Sarri, Gasperini, Giampaolo i Gattuso, który jednak przy zaprzecza rzekomym kontaktom z Tottim przed meczem Milan-Lazio: *"Nie rozmawiałem z Francesco od 4-5 miesięcy. Po raz ostatni dzwoniłem do niego w urodziny. Pracuję i mam kontrakt, tego rodzaju rozmowy byłby głupotą"*. Bardziej wiarygodną alternatywą dla Conte jest Sarri, który ma na pieńku z kibicami Chelsea. Po wygranej w Lidze Europy ze Slavią Praga trener z Toskanii został mocno zwyzwany przez kibiców The Blues, ale nie chce odpuścić i jego zamiarem jest pozostanie w Londynie na przyszły sezon: *"Wygraliśmy 36 z 52 meczów, zatem nie gramy aż tak źle. Po fatalnym laniu z Manchesterem City zaliczyliśmy 11 wygranych, 2 remisy i jedną porażkę. Osiągnęliśmy świetną regularność również dzięki dwóm-trzem młodym graczom, którzy bardzo pomagają"*. Gasperini i Giampaolo są planem B Romy, która chce teraz grać wszystkimi swoimi kartami, aby zrealizować marzenie z Conte.

Autor: abruzzi